Rok VI Nr. 11.

Wychodzi wKrakowie w każdą Niedzielę (w dniu przedstawienia teatralnego). Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 17 grudnia.

We wtorek daną będzie po raz pierwszy głośna komedya Bariera: *Najnowszy Skandal (Le scandale d'hier)*, przełożona na język polski przez A. Podwyszyńskiego.

Komedya ta, tak w Paryżu, jak i w Wiedniu doczekała się bardzo wielu przedstawień, u nas także niewątpliwie podobać się będzie, zwłaszcza, że główniejsze role wykonają pp.: Hoffmanowa, Urbanowiczówna, Wolska, Marcello, Szymański, Sobiesław, Feliksiewicz i t. d.

* * *

We czwartek na drugiem przedstawieniu: *Złego Ziarna*, teatr był dość pełny, mianowicie loże parterowe i pierwszego piętra były zajęte. Grę artystów obsypywano oklaskami, zwłaszcza grę panny Urbanowiczównej, która wyborną jest w roli Maryi.

* * *

Ulubiony nasz artysta p. Albert Eker, którego powrót na scenę tak ucieszył publiczność krakowską, wystąpi w przyszłym tygodniu w *Gałganduchu*, w roli szewca. Na pewno liczyć możemy, że teatr będzie przepełniony, p. Eker niezawodnie pięknie powita publiczność w swoich nieocenionych kupletach.

* * *

Bawił w Krakowie przez kilka dni hr. Aleksander Fredro, w przejeździe do Lwowa.

* * *

Najbliższą nowością operetkową mają być *Gaduły* Offenbacha. Podobno operetka ta ma być daną na benefis p. Morozowicza.

Przegląd teatralny.

Z wielkiem zadowolnieniem przyjęta przez publiczność, i pochlebnie oceniona przez miejscową krytykę komedya pp.: Newskiego i Dumasa: *Daniszewy*, trzy razy z rzędu przepełniła salę teatralną.

Komedya ta, przedstawia nam niedawne czasy w Rosyi, pełne zacofania, swawowoli i dumy szlacheckiéj, ze strony zaś ludu, pełne niewolniczego poddania, kiedy chłop w oczach szlachty uważany był jako niewolnik, którym dowolnie było można rozrządzać.

Komedya ta napisana z ogromnym talentem, zaciekawia widza do najwyższego stopnia, począwszy od pierwszego aktu, który jest najlepszym z całéj sztuki aż do ostatniego. Niepodobna nam przytaczać jéj treści, powiemy tylko, że wywiera ona wielkie wrażenie w scenach, w których sytuacya jest wielce dramatyczną, jak na przykład w akcie pierwszym scena ślubu Anny z Osipem, lub cały akt trzeci. Wiele także przyczynia się do jéj powodzenia misterne obrobienie charakterów; tutaj pierwsze miejsce zajmuje postać hrabiny Katarzyny Daniszew, która w pierwszych aktach nakreślona z niepospolitą siłą, słabnie znacznie w aktach ostatnich. Ciekawemi postaciami są: Zacharow, Lidya i książę Borys, tak, jak nawskróś sympatycznie oddane są charaktery Anny, Władymira i Osipa. Sztuka ta będzie zawsze magnesem dla publiczności.

Wystawa *Daniszewów* i gra artystów musiała zadowolnić najwybredniejsze wymagania. Prawda, że pierwsi artyści naszéj sceny występowali, ale przyznać musimy, że dawno nie pamiętamy w teatrze krakowskim przedstawienia tak świetnego, jak *Daniszewy*. Pani Hoffmanowa mistrzowską grą w roli hrabiny zentuzyazmowała słuchaczy tak, że długo gra jéj nie wyjdzie nam z pamięci. Panna Marcello w roli Lidyi umiała bardzo dobrze uwydatnić charakter mściwéj rosyanki. Panna Urbanowiczówna wlała w swą rolę tyle boleści i cierpienia, że każde jéj słowo, głębokie wywierało wrażenie. Bardzo dobrze także oddały krótkie swoje role pp.: Wolska, Wojnowska i Ficzkowska. Z mężczyzn na większe pochwały zasługują pp.: Jankowski, którego grę cechowała wielka prawda i uczucie i Sobiesław, oraz pp.: Feliksiewicz i Szymański.

S. N.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

LWÓW.

(Ciąg dalszy).

Rok 1841.

Kompania była też sama, co ubiegłego roku. Celniejsze utwory grano te:

„Król Lear“, tragedya Szekspira; (grana dnia 4 stycznia). Obsada sztuki była: Benza (w roli Leara), Smochowski (Edmund), Kamińska (Generilla), Nowakowski (hr Kent), Słoński (Edgar), Błotnicki (hr. Gloster).

„Karolina“ czyli „Niestosowne Małżeństwo z panią Amelot“, w 4 aktach. Dawizon w roli hr. d'Aiglemont.

„Koleżeństwo“ p. Scribego, w 5 aktach.

„Alchemista“, dramat w 5 aktach z francuskiego; dany 5 lutego. Nowakowski w roli lichwiarza, wysoce podniósł sztukę. Benza (złotnik), Smochowski (siostrzeniec), nie nauczyli się ról swoich.

„Zemsta“ przez Fredrę.

„Joanna Montsaucon“, obrazek dramatyczny w 5 aktach przez Kotzebuego.

„Która jest młoda panna“ komedya w 5 aktach p. Weisenthurmową.

„Szklanka wody“ dramat w 5 aktach p. Scribego.

„Syn Waryatki“, dramat w 5 aktach p. Fryd. Soulié.

„Zazdrość“ czyli „Tajemnica żony“ komedya p. Bajarda i Laurencin.

„Zwierciadło“ komedya według Maisana, przerob. W. Thullie.

„Karczma i żona“ krotochwila w 1 akcie.

„Szkalmierzanki“, w téj opretce Dawizon z Zamecką śpiewali dueta. (Dnia 27 stycz.)

„Dziewica Orleańska“ grana 12 lutego sprowadziła natłok słuchaczy. Była ta sztuka daną niejako na popis Kamińskiéj, z kończeniem się entreprazy jéj męża. Było to przymówienie się w delikatny sposób przyszłemu entreprenerowi Skarbkowi, iż bez téj tragicznéj aktorki, nie obejdzie się przyszły skład personażu, a aby taką artystkę utrzymać, trzeba ją wynagrodzić odpowiednio.

Nie zwraca też krytyka w piśmie Kamińskiego na dobrą grę Dawizona (Rajmund), Smochowskiego, Starzewskiego i Błotnickiego. lecz rozwiodła się nad Kamińską, któréj grze znamienitéj oddała cześć publika, wywołując ją po trzykroć. — Powiada recenzent, że: Kamińska może w téj roli śmiało iść o lepsze ze sławną aktorką teatru Drezdeńskiego Anschützowną. Najświetniejsze chwile miała w scenie IV. prologu (pożegnanie stron rodzinnych), w scenie stawienia się przed królem, i gdy ujrzała odsłoniętą twarz Lyoneta.

Dnia 18 lutego grano farsę. Na dole i na pierwszem piętrze, przyjętą przez krytykę bardzo ostro. Utwór to karczemny, komika uliczna.

Dnia 22 lutego Dawizon grał rolą Stacha w „Krakowiakach i Góralach“.

Dnia 3 marca grano na benefis Zameckiej komedyę Scribego, tłumaczoną przez Dawizona p. t.: „Dama i Student“, i operetkę Melesoila: „Pułkownik z r. 1769.“ W pierwszéj grał Dawizon Roleota z prawdziwym ogniem i lekkością, a co go wyróżniało od innych, iż rolę grał bez pomocy suflera. W ogóle nie zbliżał się on do budki, i w żadnéj roli nie oglądał się na podpowiadacza, co o innych artystach nie zawsze można było powi dzieć.

Od 9 marca gościł we Lwowie teatr Francuzki pod dyrekcyą panny George, która acz już stara i przekwitła, sprowadzała natłok słuchaczy, i wzbudzała podziwienie, choćby dlatego, że grała po francuzku. Grali do 3 kwietnia. Publiczność owczym pędem tłoczyła się na widowiska, klaskała i podziwiała, nie rozumiejąc, bo loże klaskały i podziwiały. Nawet znalazł się rymotworca, który pannie George nucił francuzką i polską poezyę:

> Jak orkan miota morza wzdętemi falami,
> Tak ty władniesz śmiertelnych i czuciem i łzami
> Ty trwogę, litość, smutek budzisz na raz w duszy,
> Rozpacz twa rozbolała, szakale poruszy! —

Zdaje się, że poeta zdał sobie sprawy z tego, jak to się szakale poruszają na widok rozpaczającéj olbrzymiego wzrostu amantki, ze zmarszczkami na twarzy, posiwiałéj na deskach teatralnych.

Pochwały jednakże nie były bez podstawy, bo George miała ustaloną sławę, ale szły one za daleko. Wielbiono teraźniejszość na karb przeszłości. Talent aktorki z używa się z laty, bo go odstępują dwie dźwignie: młodość i głosu metaliczność, pozostaje rutyna. Kiedy Fieck w r. 1825 widział George grającą jednego wieczora w „Makbecie“ i „Machabeuszach“, podziwiał ją, jako coś nadzwyczajnego. Częste atoli widywanie jéj, mogło tą ułudę odjąć. Kolosalność gry jéj zdumiewała tak długo, póki się do niéj nie przyzwyczajono, jak do rażącego światła, które się odbija od wklęsłego zwierciadła. — Wtedy snadno było poznać, że to nie jest światło, lecz zwierciadło, które raziło wzrok, że to nie duch gry, lecz tylko wielki sposób przedstawienia.

W tym też sposobie na pożegnanie panny George, entuzyazmująco się krytyka wyraziła się o niéj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 45.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 17 Grudnia 1876 r.

Po raz drugi:

Opera-buffo w 4 aktach — libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, muzyka J. Offenbacha:

PERICHOLA

OSOBY:

Don Andreas de Ribeira, panujący książę Peru	— — —	Pan Morozowicz.
Hrabia Miguel de Panatellas, pierwszy szambelan księcia	— —	Pan Bernowski.
Don Pedro de Hinoyosa, gubernator miasta Limy	— — —	Pan Jejde.
Perichola	śpiewacy uliczni —	Pani Wierzbicka.
Piquillo	śpiewacy uliczni —	Pan Ignatowski.
Bergimella	kuzynki — — — —	P. Morozowiczowa.
Guadalena	kuzynki	Panna Wyszowska.
Mastrilla	kuzynki — — — —	Panna Kwiecińska.
Manuelita	Damy honorowe — — — —	Panna Di-Ricardo.
Brambilla	Damy honorowe — — — —	Panna Ficzkowska.
Franscinella	Damy — —	Pani Siedlecka.
Nineta	honorowe — —	Panna Bułat.
Paquineta	Damy honorowe — — — —	Panna Sławinska.
Astamilla	Damy honorowe — — — —	Panna Solska.
Markiz Tarapot	— — — —	Pan Słonarski.
I Notaryusz	— — — —	Pan Struczyński.
II Notaryusz	— — — —	Pan Raaba.
Stary więzień	— — — —	Pan Wojdałowicz.
Dozorca więzienia	— — —	Pan Ładnowski.
I Gość	— — — —	Pan Morys.
II Gość	— — — —	Pan Kwakiewicz.
Paź	— — — —	P. Krasnopolska.
Dworzanin	— — — —	Pan Lungi.
Lokaj	— — — —	Pan Górski.

Dworzanie — Damy — Żołnierze — Służba — Błazny — Wieśniacy — Obywatele.

Rzecz dzieje się w Lima, stolicy Peruwii.

Dyrektor muzyki p. Kazimierz Hofman.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub 1go piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowej lub 1go piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.